

# Agnieszka gacek, Małgorzata Żmijewska

---

## Trzyście domów, czternastu złodziei : czyli etymologia wilamowickich nazw terenowych i polnych

---

Pisma Humanistyczne 1, 83-88

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Agnieszka Gacek  
Małgorzata Żmijewska*

## **TRZYNAŚCIE DOMÓW, CZTERNASTU ZŁODZIEI - CZYLI ETYMOLOGIA WILAMOWICKICH NAZW TERENOWYCH I POLNYCH**

*“Geografija człowieka - w najobszerniejszym znaczeniu  
tego wyrazu - winna być zasilana wiadomościami,  
dotyczącymi nie tylko teraźniejszości lecz i historii -  
jest potrzebna każdemu historykowi.”*

*Sujkowski, Potrzeby nauki polskiej w  
zakresie geografii.*

W prowadzone od kilku lat interdyscyplinarne badania nad przeszłością i teraźniejszością Wilamowic i okolic, włączały się również grupy studentów historii Uniwersytetu Śląskiego pod kierownictwem prof. A. Barciaka. Zagadnieniem do tych czas nie opracowanym był problem etymologii nazw terenowych i polnych.

Podróżny pytający o drogę w obcej miejscowości powinien spodziewać się, że uzyskane informacje mogą bardziej zagmatwać sprawę niż ją wyjaśnić. Dzieje się tak ponieważ każda społeczność nadaje otaczającemu je środowisku geograficznemu specyficzne nazwy. Przekazywane z pokolenia na pokolenie, funkcjonują bardzo długo i nawet najstarsi mieszkańcy nie potrafią często wyjaśnić ich genezy. I chociaż klucz do odpowiedzi kryje się w samej nazwie, ona właśnie jest najbardziej problematyczną. Pamięć ludzka jest bardzo ulotna, z upływem czasu prawda zaciera się, powstają legendy, które z każdym pokoleniem nabierają nowych odcieni lub całkowicie zamierają. Kiedy przyszło nam prosić mieszkańców o wyjaśnienie genezy nazwy “Na Piekło” (która ma kilka odpowiedników, ale o tym później), otrzymałyśmy uzupełniające się, ale jednak sprzeczne odpowiedzi. I tak dowiedziałyśmy się, że “Na

Piekło” wzięło swój początek od karczmy o tej nazwie; inni twierdzili, że było to miejsce, w którym straszło; dlaczego straszło? - ponieważ kogoś tam zabito lub ktoś się powiesił; były głosy twierdzące, że to po prostu najdalszy kraniec wsi; jeszcze inne reakcje łączyły w sobie wszystkie te elementy, w rezultacie czego otrzymałyśmy karczmę położoną na końcu wsi, w której straszyl niespokojny duch zamordowanego człowieka.

Zachowane od końca XIX wieku mapy katastralne chodź bardzo cenne, wnoszą niestety niewiele do naszych badań. Ich podstawą były więc przede wszystkim relacje Wilamowiczian. Celem dotarcia do prawdy należało zebrać możliwie najwięcej informacji, wypytywać o najdrobniejsze szczegóły mogące naprowadzić na właściwy trop.

Nazwy kryją w sobie różnorodne informacje. Trudno o doskonały ich podział i nawet znawca tematu prof. J. Szymański pozostawił tutaj otwartą furtkę. Zebrany przez nas materiał podzieliliśmy na sześć grup.

Do pierwszej zaliczamy tzw. Nawy topograficzne odzwierciedlające właściwości topograficzne lub geograficzne terenu. Są to: “Leżaje”, “Podlas”, “Jedlina”. Dwie ostatnie dają się łatwo wytłumaczyć bowiem “Podlas” (wilamowicki Ostried, obecnie przy ulicy Sobieskiego) to wedle mieszkańców teren, który znajdował się blisko nieistniejącego już dzisiaj lasu. Podobnie “Jedliną” nazywano jodłowy zagajnik przy granicy ze wsią Jawiszowice. Trudniej ustalić co dokładnie znaczą “Leżaje” (Lezaja Teiche<sup>1</sup>). Niektórzy mieszkańcy kojarzą to miano z ziemiemi leżącymi odłogiem, mokradłami lub podmokłym terenem, później osuszonym. Większość jednak łączy nazwę ze stawami; do dzisiaj mamy w Wilamowicach ulicę Stawową biegnącą właśnie w kierunku Bielán.

Drugą grupę stanowią nazwy związane z imieniem, nazwiskiem lub przezwiskiem właściciela tak zwane nazwy odosobowe. Zaliczyłyśmy do nich: “Bibowiec”- laszek koło cegielni należący do starej, wilamowickiej rodziny Bibów; “Fickową Rolę” - czyli pagórki przy granicy z Dankowicami i Starą Wsią, których właścicielem był człowiek przewany Fickiem; “Walkowy (Nikłowy) Las” - zagajnik przy granicy z Hecznarowicami, otoczony przez pola należące do Walentego Nikła.

<sup>1</sup> Wilamowicka nazwa Lezaja Teiche mogłaby sugerować, że mamy do czynienia ze stawami bądź stawem (Teich) należącymi do właściciela o nazwisku Lezaj.

Warto podkreślić, iż od nazwisk zasiedziały rodów utworzono nazwy dwóch części miasta: "Markiszową" (od Markiszów), "Rosnerową" (od Rosnerów). W kierunku Dankowic i Starej Wsi natrafiamy na część "Pańską" (Wikiel); teren ten należał podobno do bogatej kobiety, właścicielki kamienicy przy Rynku. Jej imię zatarł czas, pozostało nadane określenie "Pani"<sup>2</sup>.

Kolejną grupę tworzą nazwy określone przez nas mianem granicznych, odnoszące się, do pogranicznych terenów. "Podlasie Jawiszowickie", "Granica Pisarzowska", "Pole Wilamowskie" u styku z Dankowicami oraz "Pola Wilamowskie" zwane też "Południowymi". Te ostatnie zasługują na szczególną uwagę, gdyż przez lata toczył się spór o ich przynależność do Starej Wsi lub Wilamowic, który do tej pory nie został rozstrzygnięty.

Dwa, związane z fauną, określenia stanowią czwartą grupę. "Skowronek" to pola na pograniczu ze Starą Wsią. Tutaj wszyscy mieszkańcy byli jednomyślni: "wiedzą panie, dużo tam skowronków...". Graniczący z Hecznarowicami "Koński Las" ma ciekawą etymologię. Okoliczna ludność grzebała tam padłe konie.

W piątej, najliczniejszej grupie, znalazły się nazwy związane z życiem codziennym i działalnością społeczności wilamowickiej. "Klepacz"- dawne określenie niezmiernie uczęszczanej, a więc "uklepanej" drogi do Pisarzowic. "Kapowiec" i "Gefutick" (brak polskiego odpowiednika) to dwa najbardziej zagadkowe określenia w tej grupie. Mieszkańcy pamiętają takie nazwy lecz nie potrafią ich umiejscowić. Znamy natomiast ich genezę. "Kapowiec" to Źródło, z którego kropla po kropli kapła woda. Według innych relacji była to studnia. "Gefutick" to miejsce, gdzie podobno powiesił się człowiek. Starą nazwą jest także "Piekło" zwane inaczej "Na Piekło", "Na Końcu", "Koniec", wspomnienie we wstępie.

Każda społeczność ma swoją tajemnicę. My natrafiliśmy na taką próbując wyjaśnić etymologię nazwy "Trzynaście Domów". Bowiem z miejscem, gdzie wybudowano niegdyś trzynaście domów, związane jest powiedzenie niechętnie cytowane przez mieszkańców: "Dreca hyta, fieca

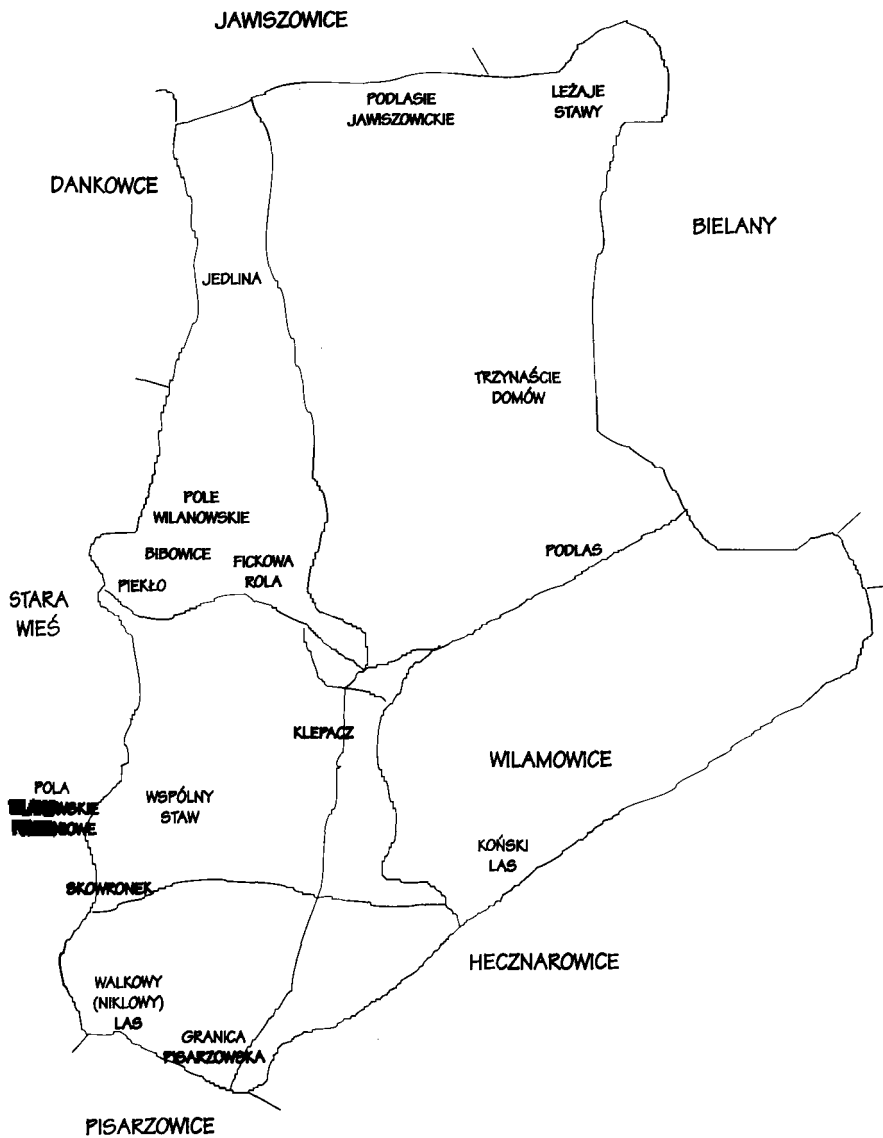
<sup>2</sup> Taką legendę powtarzają Wilamowiczanie. Należy przypuszczać, że część pastwiska to tereny należące do właściciela wsi.

dip” czyli “Trzyście domów, czternastu złodziei”. Ale cytując Gallę Anonima “... długo byłoby o tym mówić (...) lecz pozostawmy te sprawy.”

Na zakończenie przytoczymy jeszcze jedną nazwę - “Wspólny Staw”. Określenie dość mylące, bowiem bynajmniej nie korzystali z niego wszyscy mieszkańcy. Po prostu tak często zmieniał właścicieli, że wreszcie przylgnęło do niego miano wspólnego.

Piękny język wilamowicki zamiera. Staraliśmy się uchwycić funkcjonujące jeszcze i często powtarzane nazwy, których fonetyczny zapis przytaczamy w nawiasach.

Autorki pragną podziękować wszystkim mieszkańcom Wilamowic za serdeczność i okazaną pomoc, a szczególne słowa wdzięczności kierujemy do pani B.Tomanek i pana Mozlera.



*\*AGNIESZKA GACEK* - studentka III roku historii U.Śl., interesuje się okresem jagiellońskim w Polsce oraz historią średniowieczną Anglii, uczestniczka obozu naukowego w Wilamowicach, seminarzystka prof. A.Barciaka.

*\*MAŁGORZATA ŻMIJEWSKA* - studentka III roku historii U.Śl., interesuje się historią nowożytną Francji i Anglii, bierze udział w badaniach naukowych w Wilamowicach.